

Kryzys zaufania

WYDARZENIA, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY ZIEMIĄ - OCZEKUJĄC „NOWYCH NIEBIOS I NOWEJ ZIEMI”

„Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem moc niebieskie poruszą się” – Łuk. 21:26.

11. września 2001 zmienił świat, w którym żyjemy. Strach dramatycznie się rozprzestrzenił. Ludzkość dotkliwie przekonała się o wszechobecnym zagrożeniu terroryzmu. Strach ten wywołał z kolei niepewność w każdej dziedzinie życia społecznego.

Zmieniające się polityczne koalicje zamazały różnice pomiędzy przyjacielem a wrogiem. Skandale wstrząsnęły nie tylko kościołem rzymskokatolickim, ale również wieloma ugrupowaniami protestanckimi. W jednej chwili znikły ekonomiczne osiągnięcia ostatniej dekady prosperity. Zbankrutowały korporacyjne giganty. Księgowi, którzy mieli być strażnikami finansów wielkich firm, tuszowali podejrzaną transakcję finansową. Indeks zaufania konsumentów (z ang. consumer confidence index – CCI) niebezpiecznie wisi na krawędzi. Świat stoi w obliczu kryzysu zaufania.

Terroryzm

Zmieniły się zasady walki. Walka z terroryzmem to konflikt z ukrytym wrogiem. Tradycyjne bitwy pomiędzy armadami dwóch państw przekształciły się w partyzanckie walki, precyzyjne ataki małych terrorystycznych grup, które nie znają granic narodowościowych. Dokładnie zaplanowane i przeprowadzone ataki pozbawiły życia setki tysięcy ludzi.

Upadek World Trade Center i atak na Pentagon skłoniły prezydenta Georga Busha to wypowiedzenia „wojny z terroryzmem”. Wspólnie z ogromną koalicją partnerów zjednoczone siły wspólnie rozpoczęły straszliwy odwet na Osamie Bin Ladenie oraz jego siatce terrorystycznej Al-Kaidzie, skrywanej przez afgański reżim Talibów oraz innych fundamentalistycznych islamistów.

Reakcja na ataki z 11. września, przynajmniej ze strony Stanów Zjednoczonych, uwzględniła zaostrenie polityki imigracyjnej, jak również zakrojone na szeroką skalę aresztowania oraz przetrzymywanie ludzi arabskiego

pochodzenia. Wielu więźniów przetrzymywanych jest na nieokreślonych warunkach bez żadnego wyroku czy nawet ujawnienia ich nazwisk. Sytuacja ta wzbudziła debatę na temat łamania konstytucyjnych praw człowieka.

Strach podniecany jest kolejnymi obawami na temat dalszych działań terrorystów, którzy mogą posunąć się do użycia broni biologicznej, a nawet nuklearnej. Przesyłki zawierające węgiel zrodziły obawy o bezpieczeństwo zasobów wody, rozprzestrzenianie substancji zanieczyszczających powietrze oraz ataki na elektrownie nuklearne.

„Oś zła”

Zwracając się do wszystkich zjednoczonych stanów prezydent Bush nazwał trzy państwa – Irak, Iran i Północną Koreę – „osią złą”. Fakt ten wywołał zagorzałą dyskusję nie tylko w Ameryce, ale również na całym świecie na temat ewentualnego zapobiegawczego i jednostronnego ataku Stanów Zjednoczonych na Irak w celu odsunięcia Saddama Husajna od władzy.

Głosy, które opowiedziały się za inwazją, widzą Irak jako wytwórcę chemicznej, biologicznej i nuklearnej broni przeznaczonej do terrorystycznych ataków na Izrael i Amerykę. Głosy przeciwne obawiają się politycznych, moralnych i ekonomicznych konsekwencji wywołanych atakiem na suwerenne państwo. Głównym skutkiem ubocznym tej debaty stała się obawa, że Stany Zjednoczone uzurpują sobie zbyt wiele samowolnej władzy bez otrzymania mandatu Narodów Zjednoczonych.

Terroryzm i narkotyki

Jednym z najgorszych zjawisk poprzedniego stulecia okazał się gwałtowny wzrost handlu narkotykami. Tak zwane „narkotyki rekreacyjne” zostały dodane do swoich odpowiedników: tytoniu i alkoholu. Wspólnie stały się narzędziem spustoszenia w ludzkim ciele. Seksualna rozwiązłość rozpętała światową epidemię AIDS. Do ceny ludzkiego życia i fizycznej sprawności dodać trzeba zatrważające koszty opieki medycznej.

Narkotyki nie tylko wywołały groźbę epidemii, ale wpłynęły też na powstanie ogromnych ekonomicznych mocarstw. Miliardy dolarów zbierane przez bossów narkotykowych są stopniowo wykorzystywane do uzbrajania terrorystów. Podczas gdy narody, które chcą się uzbroić, mogą ponieść podatki na uzbrojenie, terroryści nie mają takiej możliwości. Muszą uciekać się do przestępczości, by finansować swoje zapasy broni. Han-



del narkotykami jest zaledwie jedną z wielu opcji, jakie posiadają.

Finansowa niepewność

Zawrót głowy wywołany błogimi dniami ostatniej dekady sprawił, że inwestorzy na światowych giełdach dali się zwieść przekonaniu, iż dwucyfrowy wzrost będzie trwał wiecznie. Tryliony dolarów wyparowały po tym, jak indeks S&P 500 na nowojorskiej giełdzie spadł o 40% ze szczytu, który osiągnął w marcu 2000, a indeks NASDAQ spadł o ponad 70% (pod koniec 13 stycznia 2003).

Gdy chciwość i korupcja na najwyższych szczeblach świata korporacji oraz fałszywe operacje księgowe zostały ujawnione, zaufanie pokładane w integracji wielkich korporacji znacząco spadło. Pomimo zapewnień, że ekonomia zasadniczo ma się dobrze, ten brak zaufania wyraźnie opóźnił powrót do poprzedniego stanu.

Strach przed atakami terrorystycznymi, niestabilne warunki na Środkowym Wschodzie i w wielu innych częściach świata, wzrastające zagrożenie zbrojnych konfliktów z państwami wspierającymi terroryzm dodatkowo tylko pogłębiły niepewność dotyczącą przyszłości.

Sfery religijne

Innego rodzaju kryzys wstrząsnął sferami religijnymi, dodatkowo niszcząc stale gasnące zaufanie co do czystości duchowieństwa. Ujawniono przestępstwa na tle seksualnym wśród kapłaństwa, szczególnie w kościele rzymskokatolickim w Stanach Zjednoczonych. Dalsze raporty wyjawiały trwające od wielu lat znaczące nadużycia opiekunów względem młodzieży. Dodatkowym problemem stało się nagłośnienie systematycznego ukrywania popełnionych przestępstw oraz przywracania na poprzednie stanowiska księży, którzy kontynuowali wykorzystywanie młodzieży.

Polityczna aktywność zarówno prawicy, jak i lewicy dokonała dalszego podziału wśród zwolenników chrześcijaństwa. Zaangażowanie w politykę osłabiło biblijny przekaz wygłaszany z ambony na rzecz sprzecznych stanowisk w sferze polityki i życia społecznego.

Zważony na wadze

Inne wielkie cywilizacje upadły pod podobnymi presjami. Brak zaufania do mocarstwa rzymskiego doprowadził do rozrutnego stylu życia i ostatecznego upadku Rzymu. Karol Marks w swoim dziele z 1852 pt. „18 brumaire’a Ludwika Napoleona” wskazuje na identyczny stan społeczny, który doprowadził do Rewolucji Francuskiej. W podobny sposób poległa również Babilonia – pierwsze ze światowych mocarstw. Biblia podaje opis ostatniej nocy tego potężnego królestwa. Opisuje rozpustną ucztę króla Balsazara, którą we wstrząsający

sposób przerwała tajemnicza ręka pisząca na ścianie cztery chaldejskie słowa: „Mene, Mene, Thekel, Upharsin”. Prorok Daniel wyłożył część napisu w następujący sposób: „zważonyś na wadze, a znalezionyś lekki” (Dan. 5:27).

Jak właściwe są te słowa dzisiaj! Ludzie coraz częściej tracą zaufanie do politycznych, społecznych, finansowych i religijnych filarów społeczeństwa. Pragnienie stabilnych instytucji społecznych połączone z rozczarowaniem rzeczywistością prowadzi do frustracji i bezradności.

Jezus wyraził ten problem w następujący sposób: „Tedy (...) na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zasuzmi morze i wały” – Łuk. 21:25. Słownik Vine’a definiuje rozpacz jako „utratę drogi... niemożność poradzenia sobie z kłopotami”. Vine pokazuje również, że użycie tego słowa w tym miejscu wskazuje na taki sens: być „bezradnym, bez ratunku, niewiedzieć, jak się zachować”. W skrócie słowo to oznacza sytuację, która wydaje się być bez wyjścia. Jak celnie oddaje ono sytuację, w obliczu której stanęło wielu światowych przywódców...

Kolejny werset w Ew. Łukasza mówi, że Bóg „poruszy” niebiosa i ziemię. Apostoł Paweł opisuje to „poruszenie” w Hebr. 12:26-27, gdzie porównuje je do trzęsienia ziemi, które poruszyło Górą Synaj, gdy Mojżesz otrzymał Boskie prawo:

„Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem. A to też mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją”.

Również Piotr mówi o tych samych wydarzeniach: „A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą” – 2 Piotra 3:10.

Dwa trzęsienia ziemi

W Księdze Objawienia czytamy o dwóch wielkich i symbolicznych trzęsieniach ziemi w czasie końca. Jedno miało miejsce podczas szóstej pieczęci w czasie poprzedzającym wtóre przyjście Pana. Jest ono opisane w Obj. 6:12 i 11:13. Wielu badaczy Pisma Świętego wiąże je z Rewolucją Francuską z 1789 roku oraz kolejnymi rewolucjami, które przeszły przez Europę w latach 1829-30.

Ale to trzęsienie jest jedynie zwiastunem kolejnego, znacznie bardziej wstrząsającego wydarzenia, opisanego pod siódmą plagą w Obj. 16:18



„I stały się głosy i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego”.

Do opisanego tego pożaru użyto wielu symboli: trąba powietrzna, ogień, burza, grad itd. Każda metafora podkreśla pewien aspekt tego nieszczęścia. Obraz trzęsienia ziemi przywołuje na myśl rewolucję społeczną. Jak tarcia pomiędzy płytami tektonicznymi powodują naturalne drżenia, tak bunt pomiędzy ludźmi powodowane są agresywnymi kontaktami między dwoma skłóconymi klasami, pomiędzy tymi, którzy „mają” i tymi, którzy „nie mają”, pomiędzy uprzywilejowanymi a tymi z niższych sfer ekonomicznych. Niższe klasy ekonomiczne prą wzwyż w poszukiwaniu lepszego życia.

Celem tego wielkiego trzęsienia jest wstrząśnięcie wszystkim, czym da się wstrząsnąć. To, co pozostanie, przetrwa i będzie mogło zostać wykorzystane w nowej społecznej strukturze, która zastąpi obecny religijny i społeczny porządek – „nowe niebo i nowa ziemia”. Jak stwierdza Paweł: *„Przełożę przyjmując królestwo nie chwile, lecz wieczność, przez którą służyliśmy Bogu ze wstydem i z uczciwością”* – Hebr. 12:28. W podobny sposób Piotr pokazuje pozytywne skutki, jakie powinna mieć świadomość nadchodzącego końca:

„Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpuścić, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?” – 2 Piotra 3:11.

Islam, Izrael i chrześcijaństwo

Islam jest najszybciej rozwijającą się religią świata, głównie dzięki wysokiemu wskaźnikowi urodzeń. Poniższa tabela, przygotowana przez Kanadyjskie Towarzystwo Muzułmanów, prezentuje przewidywany wzrost populacji Muzułmanów do 30% do roku 2025, co uczyni islam religią o największej licznie wyznawców. Liczba chrześcijan ma spaść w tym czasie do 25%.

	Chrześcijaństwo	Muzułmanie
Populacja świata w 1900	26.9%	12.4%
Populacja świata w 1980	30.0%	16.5%
Populacja świata w 2000	29.9%	19.2%
Populacja świata w 2025*	25.0%	30.0%

* przewidywana

Podczas gdy wielu naśladowców Mahometa wierzy w pokojowe współżycie z sąsiadami, którzy są wyznawcami innych religii, nie można tego powiedzieć o muzułmanach fundamentalistycznych. Wierzą oni, że ich religijnym obowiązkiem jest nawrócić świat na islam, bez względu na to, czy użyć siły perswazji, czy miecza. Ich agresywna postawa jest dodatkowo potęgowana przez wrogość względem Izraela, który ich zdaniem wkracza na terytorium muzułmanów. Wrogość ta spowodowana jest nie tylko utworzeniem państwa żydowskiego, ale

chyba nawet bardziej przekonaniem, że Izrael okupuje Palestynę w wyniku wojen z 1967 i 1973 roku.

Nienawiść względem Izraela stworzyła również wrogość wobec tych, którzy wspierają to państwo, w szczególności wobec Stanów Zjednoczonych. Z powodu braku politycznej oraz militarnej siły, by, jak wielu z nich pragnie, odzyskać swoją ziemię lub przepędzić Izrael w stronę morza, posunęli się do partyzanckich oraz terrorystycznych ataków dokonywanych przez zamachowców samobójców, którzy odebrali życie setkom Izraelitów i spowodowali odwet w postaci ataków, które zabiły jeszcze więcej Palestyńczyków.

W efekcie działania te przyczyniły się do przybliżenia wskazówek na „zegarze dnia sądu ostatecznego” do nieuchronnej północy. Ludzkie przekonanie o pokoju i równowadze na świecie jeszcze bardziej podupadło.

Większość chrześcijan sympatyzuje z Izraelem, uznając jego bogate dziedzictwo jako narodu wybranego przez Boga. Również Biblia wyróżnia ten naród nie tylko poprzez historyczne zapisy z czasów starotestamentalnych, ale również poprzez prorocтва. Prorocтва przepowiadają przyszłą rolę Izraela w Królestwie, o które modlą się wszyscy chrześcijanie: *„Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”* – Mat. 6:10.

Obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi, że pobłogosławi jego nasienie, z pewnością się wypełni. Zapewnienie: *„I będę błogosławił błogosławiącym tobie; a przeklinając cię przeklinać będę; i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi”* (1 Mojż. 12:3) jest równie niezawodne.

Izraelowi została obiecana ziemia (1 Mojż. 15:18-21), którą jak dotąd zajmował jedynie częściowo. Jednak zanim naród ten weźmie w posiadanie cały obszar wskazany w Piśmie, będzie musiał przejść przez jeszcze jedną wojnę (opisaną w Ezech. 38 i 39). Ich przeciwnicy wymienieni są w Ezech. 38:3-8 i składają się głównie z wyznawców Mahometa. Nic więc dziwnego, że istnieje tak wielka wrogość islamistów względem Izraela. Wskazuje to, jak bliska jest końcowa bitwa przed Królestwem Mesjaszowym, w którym nastaną lepsze dni.

Źródło zaufania

„Co dla człowieka jest ostatecznością, dla Boga jest sposobnością.” Brak pokładania zaufania we wszystkie sfery zorganizowanego społeczeństwa jest zrozumiałe i uzasadnione. Chrześcijanie podzielają ten brak przekonania, że człowiek zdolny jest znaleźć rozwiązanie wszystkich złożonych problemów współczesnego świata. Jednak mają oni bezgraniczną ufność, że te same wydarzenia zwiastują ostateczne przejście z „teraźniejszego wieku złego” (Gal. 1:4) do „nowych niebios i



nowej ziemi [których] według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3:13).

Przemoc i gniew równie dobrze mogą być znakiem czasów, ale jesteśmy przekonani, że „i gniew człowieka chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewania skrócisz” (Psalm 76:11). Z wielką radością i z pełną ufnością oczekujemy tego Królestwa.

My czekamy, w Prawdzie trwamy,
Na proroczy jasny dzień,
Kiedy Króla powitamy

Wśród radosnych chwały pień.

Wciąż czekamy na tę chwilę.
Przeminęło cierpień tyle,
Ale cierpieć było mile
Bo już świta Pański dzień

Hagensick Carl (USA)
R-
„Straż”

„The Herald of Christ Kingdom” nr 3/2003